

ZOFIA WĄSOWICZ

ur. 1931; Brześć



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne

Rozruchy studenckie

Pamiętam miasteczko uniwersyteckie. Wtedy ja straszną głupotę zrobiłam, bo wzięłam dziecko z wózkiem i tam poszłam. Wtedy na Skłodowskiej mieszkałam, to bardzo blisko, podjechałam z tym wózkiem, i tam się jakiś straszny szum zrobił, jakaś biegająca. Zaczęli rozganiać to wszystko. Ja myślałam, że ja z tym wózkiem będę stratowana. Czym prędzej zaczęłam się wycofywać i uciekać do domu. Powiedziałam, że więcej już na żadne takie historie nie pójdę już. Sama – tak, ale już z wózkiem to nie. To pamiętam. To były studenckie jakieś rozruchy. To było przy Chatce Żaka. Wiem, że brałam udział, ale co tam było, to nie wiem.

No i jeszcze brałam też udział raz na placu Litewskim, ale to już sama poszłam, to chyba było 11 listopada, jakieś święto. I też było mnóstwo ludzi, sama młodzież była. Uroczystość się zaczęła i naraz straszne syreny zaczęły gwizdać i takie suki [podjechały], te milicyjne samochody. Nie wiem ile ich było, mnóstwo. I zaczęły jechać od Bramy Krakowskiej i tutaj dojechali do placu Litewskiego. Młodzież się rzuciła na nich, było bardzo dużo chłopców, ja myślałam, że strują mnie. Był taki potworny napór, że bałam się, że się przewrócę i po mnie będą lecieli. Gdzieś złapałam się jakiegoś drzewa i trzymałam się tego drzewa i później jak mnie to minęło, ten cały tłum (nie wiem, co się stało z tymi samochodami), bocznymi ulicami uciekałam do domu. Strasznie się bałam. Powiedziałam: „Już więcej w życiu nigdzie nie pójdę.” To były lata, nie wiem które, ale miałam chyba jedno dziecko wtedy. Bo wtedy powiedziałam, że: „Sama pójdę, z dzieckiem nie pójdę.”

Data i miejsce nagrania	2007-08-02, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"